

URSZULA AUGUSTYNIAK

<https://orcid.org//0000-0003-3527-3159>

Prof. emerita Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego

## SPÓR O NOWY KSZTAŁT HISTORII?

W odpowiedzi na polemikę dr hab. Urszuli Świdorskiej-Włodarczyk z moją krytyczną oceną dwu książek jej autorstwa: *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku* (Warszawa 2017, PWN, copyright 2015, dodruk 2018) i *Autorytety parlamentarne. Wzorce i wzory osobowe w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku* (Warszawa 2017, Wydawnictwo Sejmowe)

1. Podtrzymuję pogląd, że recenzowane pozycje są wtórne, zawierają usystematyzowany przegląd też dawniejszej literatury na temat wzorów osobowych szlachty polskiej, proponowane zaś w nich odróżnianie „wzorców” i „wzorów” dotyczy jedynie zmiany tradycyjnego nazewnictwa „wzorów postulowanych” i „wzorów realizowanych”, a nie jest to nowe ujęcie zagadnienia. Nie stanowią zatem oryginalnego osiągnięcia naukowego i mają charakter popularnonaukowy. Zaznaczam, że ocena ta nie odnosi się do pozostałego dorobku publikacyjnego Urszuli Świdorskiej-Włodarczyk, choć eksponowana przez nią w polemice liczba publikacji nt. „wzorców” rozmaitych ról życiowych obywateli dawnej Rzeczypospolitej nie jest wystarczającym kryterium ich wartości naukowej.

2. Podtrzymuję także zarzut popełnienia autoplagiatu z książki *Homo nobilis* w pracy *Autorytety parlamentarne*. Twierdzenie, że „nie można ukraść własnej myśli”<sup>1</sup> jest efektowne i generalnie prawdziwe. W tym konkretnym wypadku nie chodzi jednak o przejęcie myśli, lecz o dosłowne

---

<sup>1</sup> Por. J. Sieńczyłło-Chlabicz, J. Banasiuk, *Pojęcie i istota zjawiska autoplagiatu w twórczości naukowej*, „Państwo i Prawo” 2012, 3, s. 6–9.

powielenie fragmentów tekstu i odpowiada to definicji autoplagiatu, jako publikowania w niewielkim tylko stopniu przetworzonego tekstu w warunkach wprowadzających w błąd, że jest to część utworu po raz pierwszy rozpowszechniana<sup>2</sup>. Stosowanie tego rodzaju „autocytatów” uznawane jest za praktykę sprzeczną z dobrymi obyczajami w nauce, choć faktycznie bezkarną<sup>3</sup>.

3. Nie widzę sensu wdawania się w spór o nowy kształt historii z badaczką, która odwołując się do postmodernizmu, za niepodważalne uznaje tezy luminarzy pozytywistycznej (według niej) historiografii: Henryka Samsonowicza, Janusza Tazbira i Bronisława Geremka, sformułowane w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Autoprezentację jej stanowiska jako biegunowo odmiennego, poszukującego i weryfikującego, dalekiego od zadekretowanego dogmatyzmu<sup>4</sup> uważam za nieuzasadnioną. Pozwalam sobie przypomnieć, że „wyolbrzymianie znaczenia wyników badań i ich praktycznych zastosowań jest praktyką naganną”<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2010, s. 98.

<sup>3</sup> Por. J. Sieńczyło-Chlabicz, J. Banasiuk, op. cit., s. 13.

<sup>4</sup> U. Świdorska-Włodarska, *Spór o kształt historii*, s. 923 w tym numerze KH.

<sup>5</sup> *Kodeks etyki pracownika naukowego*, Warszawa 2017, s. 12, § 3.3, pkt 8.